Rok V. Wychodzi w Krakowie w połowie każdego miesiąca. 1893.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: w Krakowie Towarzystwo Opieki Zdrowia ul. Wiślna L. 5, i księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, w Warszawie księgarnia Gebethnera i Wolffa.

Nr. 4.

PRZEWODNIK HIGIJENICZNY

Organ Towarzystwa Opieki zdrowia.*)

„Zdrowie — to szczęście i potęga."

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Przedpłata w Galicyi wynosi Złr. 3, (dla nauczycieli szkół ludowych 1 złr.); w Królestwie Polskiem 3 r. sr. 50 kop., (w Warszawie 3 ruble,) w Niemczech mar. 5, we Francyi fr. 7.

Inseraty oblicza się po 10 ztr. za jednę stronnicę, mniejsze w tym samym stosunku.

Korespondencyje uprasza się nadsyłać pod adresem *Redaktora Przewodnika Higijenicznego* w Krakowie ul. Wiślna 5.

15 Kwietnia.

SPRAWOZDANIE

chemika miejskiego krakowskiego Stanisława Albertiego

z czynności za rok 1892.

Ilość i jakość rozbiorów chemicznych wykonywanych w ubiegłym roku przedstawia się w porównaniu z rokiem 1891 jak następuje:

PRZEDMIOT	zbadany w roku	
	1891	1892
Barwiki	2	20
Buraki	2	2
Kakao	—	4
Chleb	—	1
Ciastka	2	10
Cukierki	7	16

*) Członkiem Towarzystwa opieki zdrowia może być każdy, kto na jego cele złoży 2 złr. rocznej wkładki.

PRZEDMIOT	zbadany w roku	
	1891	1892
Czekolada	—	4
Cynamon	—	1
Herbata	5	4
Kawa	2	18
Koniak	1	2
Konserwy	4	15
Kwas karbolowy	—	2
Krople	2	2
Limonada	—	10
Mąka	2	—
Masło	34	30
Miód	—	2
Mleko	1867	1885
Nafta	2972	2521
Nawozy	6	1
Ocet	1	2
Olej	—	1
Papryka	3	—
Pieprz	10	1
Piwo	1	—
Pobielania naczyń	8	4
Rum	2	2
Soki	2	27
Spirytus	—	2
Wina	2	4
Woda	44	87
Wódka	11	12
Różne	11	1
Razem	5003	4693

Podczas gdy jednak w roku 1891 ilość zakwestyonowanych wytworów wynosiła 123, ilość ta doszła w roku ubiegłym do 142. W szczególności jest następujące godne nadmienienia.

Ze zbadanych 20 barwików, używanych do farbowania artykułów spożywczych, które po części zabrano przy rewizyach, częściowo zaś przysłano przez urząd akcyzowy miejski, cztery okazały się jako barwiki anilinowe, zabronione ustawą sanitarną do farbowania artykułów spożywczych.

Chleb badany posiadał miejscami grudki fioletowe a to z powodu zanieczyszczenia użytej do wypiekania mąki pszeńcem rolnym.

W ciastkach, pochodzących z czterech tutejszych fabryk, wykryto amoniak, który pochodzi, jak następnie odbyte rewizye w tych fabrykach wykryły, z używania węglanu amonowego zamiast drożdży do rozpulchniania ciasta. W dwóch fabrykach używano do zabarwienia ciastek barwika anilinowego.

Koniaki okazały się jako produkty z tym napojem nie mające nic wspólnego; jeden z nich był zaprawiany rumem, drugi zaś o tyle przypominał koniak, że zawierał dodatek t. z. essencyi koniakowej. Produkt ten przyrządzony był mianowicie ze zwyczajnego spirytusu, wina ciężkiego i zabarwiony karamelem, fuzlu nie zawierał.

W cukierkach dodatku ciał mineralnych nie znaleziono, zaś co do barwików, to w czerwonych znaleziono tylko karmin lub koszenillę, w żółtych szafran, a w niebieskich ultramaryn.

C. k. Namiestnictwo okólnikiem z dnia 22 Lutego 1891 L. 9971 zwróciło uwagę na to, iż szczególniej w Galicyi ma kwitnąć fabrykacya i sprzedaż t. z. sztucznej herbaty t. j. herbaty otrzymanej z liści już raz użytych, potem zabarwionych i zasuszonych, często bardzo zaś w celu obciążenia posypanych gipsem, szpatem ciężkim i t. p. — Przy badaniu więc herbat, obok badania botanicznego w celu wykrycia liści nie herbacianych, zwracano na to przedewszystkiem uwagę; samo oznaczenie teiny w tym wypadku, jak to poleca uchwała

X zjazdu chemików w Bawaryi jest niewystarczające, gdyż tam przyjęto od 2%—3·5% teiny, podczas gdy rozliczne analizy herbat prawdziwych niesfałszowanych wykazały teiny od 0·4—4·5%, a związek między jakością herbaty a ilością teiny zachodzi o tyle tylko, że gorsze gatunki zawierają zazwyczaj więcej tego alkaloidu niż lepsze. Prócz teiny oznaczano więc w badanych herbatach całą ilość popiołu i ilość popiołu w wodzie rozpuszczalnego. Ilość tego ostatniego wynosi bowiem najmniej 2%, cała zaś ilość od 6—7%. Przez wygotowanie herbaty zmniejsza się cała ilość popiołu, przedewszystkiem zaś ilość w wodzie rozpuszczalnego. W badanych czterech herbatach znaleziono:

Teiny	2·03%,	2·68%,	2·34%,	2·94%
Popiołu	6·93%,	6·70%,	6·73%,	6·65%
Popiołu rozpuszczalnego	4·42%,	3·89%,	3·73%,	3·89%

a więc ilości odpowiednie.

Kawy zbadano: 12 gatunków surowej a 6 palonej, ze względu na sztuczne zabarwienie; w żadnym przypadku jednak tego nie stwierdzono.

Dwa gatunki kwasu karbolowego zbadano na ilość zawartego w nich czystego kwasu.

Krople używane i sprzedawane w niektórych tutejszych szynkach są niczem innem jak kroplami Hoffmanna t. j. mieszaniną trzech objętości alkoholu z jedną objętością eteru siarczanego. Znaleziono je przy rewizyi w dwóch tutejszych szynkach i skonfiskowano.

Z badanych limonad gazowych przypada pięć na limonadę malinową a pięć na cytrynową. W limonadach malinowych nie znaleziono jednak zupełnie soku malinowego a w cytrynowych cytrynowego. Limonady malinowe przyrządzane były z cukru, eteru malinowego, kwasu winowego i zabarwione karminem; limonady zaś cytrynowe z cukru, olejku cytrynowego, kwasu winowego i zabarwione cukrem przypalonym.

Oprócz doraźnej kontroli masła na targach, zbadano w pracowni trzydzieści gatunków masła. Podobnie jak w roku zeszłym tak i w tym nie znaleziono ani w jednym domieszki masła sztucznego, margaryny. Jedyny sposób fałszowania masła, dosyć częste zresztą u nas praktykowany, polega na tak zw. zarobieniu masła t. j. dodaniu mu większej ilości sernika i wody. Ten sposób fałszowania masła o tyle przynajmniej jest mniej szkodliwy, że bardzo łatwo masło takie już z wyglądania a tem bardziej ze smaku poznać można.

Z okazyi świąt Bożego Narodzenia sprzedawany w rynku za miód produkt nie ma nic z miodem wspólnego. — Dwa tego rodzaju produkty zbadano w pracowni i przekonano się, że nie zawierają one nawet śladu miodu ale że jest to najzwyczajniejszy syrup cukrowy.

Podobnie jak w roku zeszłym tak i w tym baczną zwrócono uwagę na produkt tak ważny, jakim jest mleko. Niestety jednak przyznać należy, że kontrola ta jest dosyć niedostateczną. — Badaniu bowiem ulega tylko mleko sprzedawane w przeznaczonych do tego miejscach publicznych i w mleczarniach. Większa część mieszkańców jednak otrzymuje mleko wprost do domu, a to niestety z pod kontroli zupełnie się usuwa. Wprawdzie komisya sanitarna uwzględniając to uchwaliła i w codziennych gazetach ogłosiła, że w podejrzanych wypadkach należy z mlekiem zgłaszać się do pracowni chemicznej, ogłoszenie to miało jednak ten skutek, iż zaledwie jedenaście razy mleko przyniesiono do zbadania. Przy badaniu mleka na miejscach publicznych i w mleczarniach ograniczano się na oznaczaniu ciężaru gatunkowego mlekomierzem Quvevenna, przyjmując dla ciężaru gatunkowego z powodu braku ścisłych tylko na podstawie tysięcy analiz oznaczyć się dających ściślejszych granic, granice najobszerniejsze t. j. od 1·029—1·034 dla mleka niezbieranego, zaś od 1·033—1·037 dla mleka zbieranego. W przypadkach wątpliwych oznaczano następnie ilość tłuszczu aparatem areometrycznym Soxhleta,

przyjmując dla mleka niezbieranego jako minimum 2·5% tłuszczu. Tego rodzaju kontrola niedomaga jednak w innym punkcie. Nasze handlarki mleka bowiem, prócz mleka zbieranego i niezbieranego rozróżniają cały szereg produktów pośrednich, które przy rewizyi deklarują takiemi jakie są, a sprzedają, jeżeli się im uda za towar najlepszy. Tego rodzaju nadużyciu najlepiej zapobiedzby można, gdyby według projektu instruktora mleczarstwa krajowego Dr. Masalskiego, wydano rozporządzenie obowiązujące handlarzy mleka do sprzedawania tylko mleka niezbieranego i zbieranego i to pierwszego w innych naczyniach niż drugiego. W roku ubiegłym skonstatowano mleko sfałszowane w 42 przypadkach i innego środka fałszowania jak wody nieznaleziono i to aż do 30%. W jednej śmietance tylko znaleziono dodatek krochmalu.

Z nafty zbadano: Trzy gatunki nafty dostarczonej przy licytacyi w zupełności; 85 beczek dostarczonej dla gminy ze względu o ile ciężar gatunkowy, punkt zapłonienia, barwa i zapach odpowiadają warunkom kontraktu, zaś 2410 beczek i 23 kamionek zbadano na punkt zapłonienia. Jednę kamionkę nafty zapalnej skonfiskowano. Jako zapalną uważano naftę posiadającą punkt zapłonienia niżej 21° C. w aparacie Abla.

Z badanych dwu octów winny zawierał 6·36%, zaś spirytusowy zaledwie 2·3% kwasu octowego. Kwasów mineralnych ani szkodliwych metali nie zawierały.

Pobielań naczyń badano cztery a to celem przekonania się czy nie zawierają ołowiu. W dwu przypadkach znaleziono ślady ołowiu.

Rumy były to produkty sztuczne, przyrządzone ze spirytusu, essencyi rumowej i zabarwione karamelem. W jednym nie znaleziono wcale fuzlu, w drugim zaś około 0·2% objętościowych.

Soków zbadano 27, a mianowicie: 23 malinowych a 4 cytrynowych. Ze soków malinowych cztery okazały się jako produkty sztuczne przyrządzone z cukru, eteru malinowego

i zabarwiowe w dwóch wypadkach karminem a w dwóch koszenilą. Z cytrynowych soków zaś wszystkie cztery były produktami sztucznymi, przyrządzonymi z cukru, olejku cytrynowego, kwasu winowego i zabarwione palonym cukrem.

Win zbadano cztery a mianowicie trzy naturalne a jedno owocowe z rodzynków. Wynik rozbioru tychże jest następujący:

	Wino owocowe (z rodzynków)	WINA NATURALNE		
		1.	2.	3.
Ciężar gatunkowy przy 15·5°C.	1·0057	1·0139	0·9894	0·9933
Alkohol % objętościowe	13·47	13·05	12·49	8·80
Alkohol % ciężarowe	10·88	10·54	10·08	7·07
Ekstrakt	5.73	7·88	1·86	1·2212
Gliceryna	0·57	0·50	0·64	0·1447
Wolny kwas obliczony na kwas winowy	0·49	0·87	0·58	0·0033
Lotny kwas obliczony na kwas octowy	0·08	—	—	0·0496
Polaryzacya przed inwersyą	−9·4°(V.S.)	−11·5(V.S.)	−0·11(V.S.)	—
Polaryzacya po inwersyi	—	−11·5(V.S.)	—	—
Polaryzacya po fermentacyi	—	−1·1 (V.S.)	—	—
Cukier trzcinowy	—	—	—	—
Cukier inwertowy	3·1277	4·00	—	0·0388
Popiół	0·5124	0·19	0·199	0·1440
Kwas siarkowy	0·0268	0·008	0·0088	0·0077
Kwas fosforowy	0·0268	—	—	—
Reakcya z diphenylaminem na kwas azotowy	silna	—	—	silna
Ciała białkowate	0·1093	—	—	—
Sól kuchenna	—	—	—	0·0084
Kamień winny	—	—	—	0·2256

Wino oznaczone Nr. 3 uznano za sfałszowane. Zawiera ono bowiem za mało ekstraktu, gliceryny i kwasu winowego, co wskazuje na rozcieńczenie tegoż wodą a potwierdza to zbyt wielka ilość soli i obecność kwasu azotawego. Również dodano doń kamienia winnego, znaleziono go bowiem aż 0·2256 gr.

w 100^cc. wina a więc ilość jaka nigdy nie znajduje się w naturalnych winach. Zresztą sam smak tego wina potwierdzał wnioski wyciągnięte z chemicznego rozbioru.

Wód zbadano w ubiegłym roku 87, wysoka ta cyfra usprawiedliwiona jest jednak w obec wybuchu epidemii i znanej powszechnie złej wody w naszem mieście. Ze zbadanych wód aż 61 uznano za zupełnie do picia nieodpowiednie. Wody te zawierały mianowicie amoniak, kwas azotawy, większe ilości ciał organicznych, azotanow, chlorków, siarkowodór i t. p.

Z rozporządzenia Prezydyum zbadano również wodę ośmiu wskazanych studzien a wynik tego badania jest następujący:

Liczby oznaczają miligramy w litrze wody.

	Zakład kontumacyjny	Źródełko przy parku krak.	Koszary Rudolfa	Ogród botaniczny	Szpital św. Łazarza	Park Jordana	Rzeźnia miejska	Wodociąg kolejowy z Wisły
Składniki stałe . .	327·8	541·0	569·2	589·8	984·4	245·0	789·6	228·1
Chlor (Cl)	7·8	18·4	19·8	26·2	66·6	3·9	66·6	20·9
Kwas siarkowy (SO_3)	54·2	139·4	90·8	56·4	282·0	33·6	188·0	34·4
Kwas azotowy (N_2C_5)	16·5	18·0	46·6	48·5	46·1	ślad	24·2	2·0
Kwas azotawy (N_2O_3)	—	—	—	—	—	—	ślad	ślad
Amoniak (NH_3) . .	—	—	—	—	—	ślad	ślad	ślad
Tlenek wapniowy (CaO)	130·3	188·4	223·6	209·8	312·5	97·5	246·6	69·5
Tlenek magnowy (MgO)	8·0	24·8	15·8	20·8	36·9	9·0	28·8	16·6
Twardość ogólna w stopniach niemieckich	14·5	22·3	24·5	23·89	36·4	11·0	28·6	9·2
Kameleon zużyty do utlenienia ciał organicznych . .	7·039	6·958	4·70	9·025	9·025	17·689	10·83	10·59
Uwaga	—	—	—	—	zawiera sole żelazawe i ślady siarkowodoru			—

Pierwsze miejsce pod względem dobroci z pośród badanych wód zajmuje woda z zakładu kontumacyjnego — poczem kolejno woda że źródełka przy parku krakowskim, woda z koszar Rudolfa i woda z ogrodu botanicznego. Woda ze szpitala św. Łazarza jest już mniej dobrą, zaś wody ze studzien

w parku Jordana, rzeźni miejskiej i wodociągu kolejowego zupełnie nie odpowiednie.

Wodę wiślaną badano ze względu na twardość i ilość rozpuszczonych w niej składników stałych co kwartał a wynik jest następujący:

		Woda zaczerpnięta						
		przy moście na Zwierzyńcu			na Dajworze			
Dnia i miesiąca . . .		21/III.	25/V.	19/XI.	21/III.	25/V.	8/VIII.	19/XI.
Składniki stałe w litrze w miligramach . .		185·2	115·2	224·0	190·2	127·2	228·1	232·0
Twardość w stopniach niemieckich	całkowita .	6·24	3·28	7·52	6·67	3·63	9·27	7·41
	trwała . .	3·10	2·12	3·83	3·35	1·80	4·02	4·00
	czasowa .	3·14	1·16	3·69	3·32	1·83	5·25	3·41

Obliczona z powyższych oznaczeń cyfra roczna pośrednia jest następująca:

Składniki stałe w litrze	185·6 mlgr.	
Twardość całkowita	$6{\cdot}28^0$ niem.	
» trwała	$3{\cdot}17^0$	»
» czasowa	$3{\cdot}11^0$	»

Wódek zbadano dwanaście i to na fuzel, cukier, barwiki, glicerynę i metale, a mianowicie miedź i ołów. Alkoholu znajdowano od 30·91—67·63% objętościowych. Na fuzel badano za pomocą próby z aniliną i kwasem solnym lub furfurolem i kwasem siarkowym. W razie gdy otrzymywano silniejsze zabarwienie niż daje spirytus zawierajacy 0·1% objętościowych fuzlu, oznaczano fuzel ilościowo za pomocą aparatu Rösego.

W wielu przypadkach otrzymuje się jednak w przyrządzie tym zupełnie niemożliwe rezultaty, szczególniej przy badaniu spirytusu oddestylowanego z wódek, zawierających olejki eteryczne, gdyż te w większych lub mniejszych ilościach zawsze w chloroformie się rozpuszczają.

*

Dla stron wykonano rozbiorów 87, za 414 złr. Jest to wprawdzie stosunkowo dochód jeszcze bardzo mały, należy jednak uwzględnić, że taksy za rozbiory są nadzwyczaj niskie i przystępne, i że zresztą dochód ten powoli z roku na rok wzrasta. W roku 1890 wynosił on bowiem zaledwie 247 złr. w roku 1891 316 złr. 50 ct., a w obecnym 414 złr.

Prócz powyższych czynności udzielono Magistratowi opinii w czterech wypadkach natury techniczno-chemicznej a w 38 wypadkach funkcyonowałem ze strony Magistratu jako rzeczoznawca przy komisyach.

Dotacyę wydano w zupełności i złożono z niej rachunki. Wydano mianowicie 177 złr. 46 cnt. na przyrządy i naczynia, 51 złr. 76 ct. na odczynniki, 9 złr. 60 ct. na prenumeratę czasopism i książki, zaś 12 złr. 36 ct. na porto, przewóz i inne drobne wydatki.

Lecznica dla dzieci skrofulicznych w Rabce.

(*R.*) Opieka nad dziećmi, bezsprzecznie jest chlubnem znamieniem społeczeństwa a czy działamy jeno pod wpływem instynktu, czy wiedzeni poczuciem obowiązku jaki spełnić wypada wobec tych nieszczęśliwych istót, w rezultacie dziecię pozbawione opieki i troskliwego starania, prawie wszędzie znajdzie ją, czy to w instytucyach ku temu celowi założonych, czy w ofiarności prywatnej. Kraj nasz i w tej mierze nie dał się znacznie wyprzedzić, lecz gdy na innem miejscu wspomnieć nam wypadnie o tej opiece jaką otaczamy dziecię od samego jego zarania, radzibyśmy obecnie, bo w porę, zwrócić uwagę na doniosłość instytucyi działającej i leczniczo i zapobiegawczo na zakażone dziecięce ustroje.

Mamy na myśli lecznicę dla dzieci skrofulicznych w Rabce. Powstała ona z szlachetnej myśli i trudów Prof. Dr. Jakubowskiego a doniosłość jej wpływu upatrujemy nietylko w wyleczonej poszczególnej dziatwie, ale nadajemy jej znaczenie korzyści ogólnej, społecznej.

Obecnie ukazało się sprawozdanie lecznicy, poprzedzone treściwą historyą dotyczącą jej założenia: Jeszcze w r. 1879 zwrócił

uwagę Prof. Jakubowski, na niewielką korzyść, jaka z dobrodziejstw Szpitala św. Ludwika w Krakowie, przypada dzieciom skrofulicznym. Choroba ta zazwyczaj rozpoczyna się wśród tak łagodnych objawów, że nawiedzone nią dzieci, nietylko nie nadają się do leczenia szpitalnego, ale nawet z powodu obowiązku uczęszczania do szkół nie mogą zaniedbywać nauki, dla przebycia w szpitalu kilku tygodni lub miesięcy. Tymczasem bardzo często, lekkie na pozór postacie skrofułów zaniedbane lub nieodpowiednio leczone, sprowadzają wielokrotnie ciężkie choroby oka lub ucha, niebezpieczne zapalenie kości lub stawów. W takim dopiero opłakanym stanie, zgłaszają się rodzice z dziećmi do szpitala, w którym długi i kosztowny pobyt, rzadko łączy się z zupełnem wyleczeniem. Większa część dzieci, opuszcza go z usposobieniem skrofulicznem zostając pod ustawiczną grozą utraty wzroku, słuchu, nabawienia się kalectwa i długotrwałych chorób ciągnących się potem przez całe życie. Tymczasem skrofuły w każdym okresie dadzą się powstrzymać i wyleczyć przy systematycznem używaniu wód słonojodowych. Mimo, że kraj nasz obfituje w takie wody, to jednak kosztowny pobyt czyni je niedostępnemi nietylko dla ubogich, ale nawet dla rodzin mniej zamożnych. Niższy urzędnik, nauczyciel, ofiacyalista prywatny, niezamożny rękodzielnik, itp. może się w zwykłych warunkach utrzymać wraz z rodziną, ale gdy u jego dzieci rozwiną się uporczywe choroby na podstawie skrofulicznej, wówczas z powodu braku funduszów, ograniczyć się musi do niewystarczającego leczenia w domu, albo zadłuża się, aby na kilka tygodni wysłać chore dzieci do wód słonojodowych. Na tej obserwacyi życiowej oparł swój wniosek Prof. Jakubowski ukazując, że zadanie niesienia pomocy chorej dziatwie wówczas dopiero będzie spełnione, skoro przy jednym ze zdrojów słonojodowych powstanie osobna lecznica dla dzieci skrofulicznych.

Wniosek zyskał gorące uznanie, a ten, który go poruszył, rozpoczął od tej pory szereg starań i badań, aby zacną myśl, czem rychlej przenieść w rzeczywistość. Po wieloletnich zabiegach w r. 1887 otwarto lecznicę w Rabce a pomieszczenie w niej znalazło 25 dzieci. Koszta utrzymania wynosiły 835 złr. na jedno dziecko wypadło 77 kr.

W r. 1888 po ukończeniu pory kąpielowej, Towarzystwo Opieki przyszło do przekonania, że przy niewielkim stosunkowo nakładzie, skrofuliczne dzieci znakomite z lecznicy odnoszą korzyści, postanowiono zatem zbudować dom własny, który stanął w r. 1889.

W następnym roku poczyniono jeszcze ulepszenia i upiększenia lecznicy a korzystało z niej już 33 dzieci; w r. 1891 było ich 45.

Szczegółowe daty podajemy z r. 1892. Lecznica była otwartą od 28 maja do 8 października, korzystało z niej 59 dzieci, średnio wydano na 1 osobę 52 kr.

Rozdział wysłanych z Krakowa do Rabki dzieci był następujący:

				dni
Sezon I.				
od 28 maja do 15 lipca:	chłopców	12	24	
	dziewcząt	12		
(przez 47 dni)				1128
Sezon II.				
Serya *a*) od 16 lipca do 20 sierpnia:	chłopców	4	9	
	dziewcząt	5		
(przez 35 dni)				315
Serya *b*) od 16 lipca do 30 sierpnia:	chłopców	5	10	
	dziewcząt	5		
(przez 46 dni) . . . . , .				460
Serya *c*) od 16 lipca do 20 września:	chłopców	3	5	
	dziewcząt	2		
(przez 66 dni)				330
Serya *d*) od 16 lipca do 8 paźdz.:	chłopców	1	2	
	dziewcząt	1		
(przez 84 dni)				168
Sezon III.				
Serya *a*) od 20 sierp. do 20 września:	chłopców	1	4	
	dziewcząt	3		
(przez 31 dni)				124
Serya *b*) od 20 sierpnia do 8 paźdz.:	chłopców	2	5	
	dziewcząt	3		
(przez 49 dni)				244
	Razem . .		59	2770

Według stanu rodziców były dzieci:

	Chłopców	Dziewcząt
Urzędników niższych (państwowych, krajowych i miejskich)	4	10
Urzędników i służby kolei państwowych . .	4	2
Nauczycieli	2	—
Obywateli ubogich	3	1

	Chłopców	Dziewcząt
Rękodzielników i drobnych przemysłowców .	6	5
Służby prywatnej (stróżów, lokai i t. p. . .	6	2
Sierot pod opieką Towarzystw zostających . .	1	5
Dzieci wdów	1	4
Włościan	1	2
Razem . .	28	31

Według miejsca zamieszkania:

	Chłopców	Dziewcząt
1. Stale zamieszkałych w Krakowie	18	20
2. Zamiejscowych	10	11
Razem . .	28	31

Zamiejscowe dzieci (21) przywiezione umyślnie i przyjęte do lecznicy pochodziły z następujących powiatów i miejscowości: Z powiatu Bocheńskiego (Bochnia) 1, Brzozowskiego (Stara wieś) 1, Grybowskiego (Ciężkowice) 1, Jarosławskiego (Sieniawa) 1. Krakowskiego (Wola justowska) 2, Mieleckiego (Mielec) 1, Nowo Sądeckiego (Nowy Sącz) 2, Pilzneńskiego (Pilzno) 1, Radomyskiego (Radomyśl) 1, Rzeszowskiego (Staromieście) 1, Stanisławowskiego (Stanisławów) 1, Wielickiego (Chroszcze 1, Dębniki 1, Lusina 1, Podgórze 3, Wieliczka 1) 7, Żywieckiego (Żywiec) 1.

Pozostaje jeszcze strona finansowa; otóż wszystkie dochody płynące na cele lecznicy, nie pokryły jednak poczynionych wydatków, mimo znacznych nieraz dochodów i pokaźnej ofiary Prof. Jakubowskiego. W tym celu prócz starań o subwencye, postanowił komitet utworzyć przy lecznicy obok miejsc bezpłatnych, kilka miejsc funduszowych, z których za zwrotem kosztów utrzymania, mogłyby korzystać dla swoich wychowanków jużto osoby prywatne czy instytucye dobroczynne opiekujące się dziećmi. Na rok 1893 uchwalono, miejsc bezpłatnych 20, funduszowych 6, za złożeniem wkładki 30 złr. na pokrycie kosztów żywienia i utrzymania dziecka w lecznicy przez sześć tygodni; jakoteż opędzenie wydatków podróży z Krakowa do Rabki i z powrotem.

Pomysł ten nazwać musimy bardzo szczęśliwym, a kto zna trudności z jakiemi połączony jest wyjazd na kilkotygodniowe leczenie dziecka w zdrojowisku, dla rodziny chociażby średnio zamożnej, przyklasnąć mu tylko winien. Już teraz z dzieckiem chorem nie musi jechać matka czy nawet obydwoje rodzice, gdyż powierzając je opiece lecznicy, nietylko oszczędzają kosztów ale nadto

mają rękojmię prawdziwie troskliwego dozoru i racyonalnego leczenia.

Nie wystarczy jednak poklask i uznanie, jakiemi darzymy lecznicę; w dobrze zrozumianym interesie kraju, w myśl prawdziwej miłości bliźniego i tej nieszczęśliwej dziatwy, winniśmy ofiarnością wspierać instytucyę, która podjęła zadanie ochraniania rodzin i kraju od ciężaru kalek i istot nieuleczalnych.

Podskarbi Towarzystwa dr. Murdzieński (Kraków, Floryańska 53) przyjmuje wszelkie ofiary na lecznicę w Rabce.

O ŻYCIU.

(Ogólne uwagi).

Co jest życie? Pytanie to, już w starożytności nader częste, nie doczekało się dotychczas należytej odpowiedzi. Starożytni uważali je za jakiś nieokreślony bliżej pierwiastek, ożywiający materyę martwą tj. ciało aż do chwili wiecznej z niem rozłąki — chwili śmierci. Równie wiele zastanawiano się i nad pojęciem „siły żywotnej“ a czem ona jest, dotąd nie wyjaśniono. Czy może ona istnieć sama przez się, bez uwzględnienia warunków zewnętrznych, bez współdziałania organizmu? W czem tkwi zasadnicza różnica między ciałami ustrojowemi (organicznemi), jak rośliny i zwierzęta, a ciałami nieustrojowemi (nieorganicznemi) jak minerały? gdy przecież pierwiastki składające oba te rodzaje ciał są jedne i te same, nam dobrze znane, a różnią się w obydwu li tylko innym sposobem wzajemnego z sobą połączenia i uporządkowania.

Czy istnieje rzeczywista granica między życiem a śmiercią, gdy przecież życie przechodzi w śmierć a odwrotnie śmierć jednych ustrojów staje się źródłem życia dla innych organizmów?

Nikt nie dowiódł istnienia siły żywotnej, choć ona istnieje niewątpliwie, bo znaną jest rzeczą, że jak długo życie trwa, organizm zachowuje się odpornie przeciw rozkładowi chemicznemu, który wnet występuje po śmierci ustroju. Tak np. sok żołądkowy w żywym organizmie nie sprawia żadnych uszkodzeń a jednak po śmierci nadżera ściany żołądka.

Powtóre życie występuje przedtem jeszcze, nim się ustrojowość (organizacya) wytworzyła, jak to w pojedynczej komórce zauważyć się daje; posiada ona życie, chociaż jej jeszcze brak organizacyi.

Wreszcie siła owa skupia wszystkie części ciała w jedną misterną całość, w której każda drobina zależy od drugiej i wzajem drugiej staje się pomocną w wypełnianiu funkcyj życiowych.

Hipokrates uznaje za podstawę życia cztery ciecze pierwotne; krew, śluz, żółtą i czarną żółć, odpowiednio do czterech żywiołów, rządzących światem, jak ziemia, woda, powietrze i ogień. Czynnikiem kierującym tymi cieczami jest ogień żywotny, krążący w naczyniach.

Wedle Platona panuje w człowieku duch, cząstka bóstwa, jako pierwiastek psychiczny, fizyczny i zwierzęcy.

Zdaniem Galena czynności ciała odbywają się pod wpływem oddzielnych sił trzech duchów: zwierzęcego, żywotnego i przyrodzonego, którym odpowiadają mózg, serce i wątroba.

Paracelsus pojmuje życie, jako niewidzialną a niepojętą siłę, rozlaną po wszechtworach, która pojedyncze istoty z nasienia (już nie z mięszaniny żywiołów) powstające, cząstkę swego ducha ożywia. W skład ciała wchodzi głównie siarka, rtęć i sól.

Helmont stara się udowodnić, że w całej naturze, jaka wyszła z woli Boga, panuje harmonijna jedność; każde stworzenie jest nierozdzielnem połączeniem materyi i siły.

Twórca teoryi chemicznej Sylvius (1614—1672) utrzymuje, że istota życia polega na burzeniu tj. fermentacyi soków, z czego tworzy się ruch i para, z tej zaś duchy żywotne. Te, wytworzone w mózgu czuwają nad czynnością serca a przez nerwy nad czynnością reszty organów.

Culleu i Hoffman złożyli teoryę mechaniczno-dynamiczną, wedle której źródłem życia i ruchu jest eter, przebiegający w nerwach a zaopatrzony w wiedzę o celu życia. Bezsilnem ciałem kieruje wyłącznie dusza, która też podlega ułomnościom.

Brown wprowadza zdolność pobudzenia przez bodźce zewnętrzne jako cechę życia; stan miernego pobudzenia to zdrowie — mniejszego lub większego to choroba — zbytnie nagromadzenie pobudliwości lub jej wyczerpanie to śmierć.

Wreszcie Bichat wypowiada pamiętne zapatrywanie, stanowiące punkt zwrotny w poglądzie na ideę życia: „Źródłem zjawisk organicznych jest własność żywotna każdej części z osobna, w której tkwi właściwa jej siła żywotna. Życie organizmu objawia się w dwóch kierunkach: zwierzęcym (ruch, zmysły...) i wegetacyjnym (oddychanie, trawienie...). Narządy nie są jednolite, ale złożone z różnych tkanek; choroba wychodzi z jednej tkanki; tkanki je-

dnakie jednakowo chorują. Niemal wszystkie choroby polegają na zmianach anatomicznych narządów".

Zapatrywanie Bichata zyskało stanowczą przewagę tak nad wszystkiemi dotąd jak i równocześnie lub później wygłaszanymi, Mesmera, który wygłasza teoryę siły magnetycznej, Galvaniego, przypuszczającego powstawanie elektryczności w mózgu i systemie nerwowym, Hahnemanna, ojca homeopatyi, uznającego tylko objawy nie zaś istotę choroby i t. p.

W miejsce dawnych systemów i teoryj, mniej lub więcej głębokich czy zręcznych, nastaje zwrot dochodzenia praw życia organicznego drogą badań pozytywnych. Powstają pracownie uczonych, zdobywających coraz to nowe spostrzeżenia w dziedzinie anatomii, fizyologii, histologii itp. na podstawie licznych doświadczeń, wiwisekcyj, badań drobnowidowych itd.

Jednym z pierwszych pracowników w tym kierunku racyonalno-experymentalnym jest głośnej sławy Jędrzej Śniadecki (1768-1838) profesor wileński, który dochodzi do orzeczenia: „Organizm żyje przez ciągłą odnowę tj. przyjmowanie ciał odżywiających (powietrze, ciepło, pokarm...). Życie powstaje z wytworzenia się ciała z jestestw zewnętrznych przez siłę organiczną.

Wreszcie nauka o życiu tzw. biologia weszła na nowe tory, którymi po dziś dzień naprzód kroczy, od wystąpienia Schwanna i Virchowa, którzy za pierwszą biologiczną jednostkę uznali komórkę.

Komórka jest to mikroskopowo mały pęcherzyk, zaopatrzony w osłonkę, wypełniony ziarnistą treścią (pierwoszcza. protoplasma) zawierający w sobie jądro z jąderkiem. Jądro służy sprawie odnowy, treść czynności a osłonka wyborowi pierwiastków mających służyć do odżywiania komórki.

Życie jej polega na ciągłem przyswajaniu z otoczenia cząstek potrzebnych, a wydalaniu zbytecznych, zatem na ciągłej utracie i wynagradzaniu.

Komórka stanowi zasadę organizacyi i życia; rodzi się, wzrasta, rozmnaża i ginie. Mnoży się albo z już istniejących, albo niezależnie od tychże. W pierwszym razie jądro komórki wydłuża się owalnie, jego jąderka rozbiegają się na przeciwległe końce, pierwoszcza (treść) przewęża się w środku i dzieli na dwie połowy tj. dwie nowe komórki. Proces ten może się powtarzać w podobny sposób niezliczoną ilość razy, sprawiając w ten sposób powstanie znacznych konglomeratów komórkowych, przeznaczonych dla jednej

czynności (funkcyi) żywotnej tzw. narządów. Komórka jest zatem jednostką w składzie narządów, jak osobnik w składzie społeczeństw; gdy zaś komórek w jednym narządzie może być niezliczone mnóstwo, nic dziwnego, że nieraz mimo zniszczenia części narządu, życie tegoż trwa przecież dalej. Komórki łączą się z sobą w narządach za pomocą spajającej je istoty międzykomórkowej. —

Rozróżnia się komórki krwi, limfatyczne śluzowe, ropne, tłuszczowe, barwikowe itp. Odbywają one ruch samoistny, jużto przesuwając się całem ciałem, już też przez wysyłanie wypustek, w kierunku których później wydłużają się i w ten sposób zmieniają swój kształt i miejsce usadowienia.

Śmierć komórki nastaje bądź skutkiem oderwania się od swego podłoża, bądź przez chemiczne przemiany jej istoty.

Komórka stanowi zasadę tworów roślinnych i zwierzęcych. Życie też dzielą ogólnie na roślinne i zwierzęce. Znane są również formy przejściowe między rośliną a zwierzęciem, w których nieraz trudno oznaczyć czy przyroda ich jest wegetatywną czy zwierzęcą.

Tak rośliny, jak i zwierzęta posiadają swoje powstanie, rozwój i rozmnażanie się, oddychanie, przemianę soków, wydzielanie... Gdy jednak rośliny prowadzą życie czysto wewnętrzne, w stosunku do świata zewnętrznego zachowują się biernie a giną w miejscu, w którem powstały, to przeciwnie zwierzęta okazują objawy życia relacyjnego tj. wchodzą w czynny stosunek do otoczenia, zbliżają się do przedmiotów lub ich unikają, w miarę potrzeby lub bojaźni. Różnica ta łatwo daje się wytłómaczyć nierównie doskonalszą budową zwierzęcego (względnie ludzkiego) ustroju, do każdego aktu życiowego odpowiednio zastosowaną, czynnościami ruchu i czucia, których roślina nie posiada.

Rośliny i zwierzęta stanowią razem świat ustrojowy (orgaganiczny) w przeciwstawieniu do świata nieorganicznego kruszców, kopalin, skał.

Zauważono wiele praw tak fizycznych, jak chemicznych wspólnych obydwom; tak ciała organiczne jak i nieorganiczne dadzą się rozłożyć na poszczególne składniki; wzrastają jedne i drugie, giną zarówno ustrojowe, jak i nieustrojowe. Wszakże wzrost ciał nieorganicznych polega tylko na nakładaniu nowych warstw na dawniej istniejące a zależnie od otaczających warunków zewnętrznych wietrzeją i rozpadają się; pracy wewnętrznej natomiast, istotom ustrojowym właściwej wcale nie okazują. Ciała nieorganiczne nie odżywiają się, nie rozwijają, nie rozpładzają a choćby w formie

najdoskonalszych kryształów, są zawsze tylko zbiorem jednakich, równorodnych cząsteczek, obok siebie zupełnie obojętnie spoczywających. Ciało organiczne tymczasem łączy w sobie elementy najróżnorodniejsze, a przecież zostają one w najściślejszym z sobą związku i wzajemnej od siebie zależności. Gdy wreszcie w nieorganicznych połączeniach samo powinowactwo chemiczne lub prawa fizykalne główną odgrywają rolę, to w organizmach żyjących siła żywotna główny stanowi czynnik, łączący wszystkie elementy organiczne w jednolitą całość. Stąd też gdy ciało nieorganiczne daje się równie łatwo rozłożyć na swoje części składowe (pierwiastki) a z nich drogą chemicznej syntezy w retorcie napowrót złożyć, to o niewielu zaledwo ciałach organicznych da się toż samo powiedzieć, przeważnej części wcale już się droga syntezy chemicznej nie udaje a podstawowej jednostki organizmu, komórki, dotąd nikt jeszcze sztucznie stworzyć się nie odważył. W tem właśnie tkwi tajemnica życia, nierozwiązane zagadnienie siły żywotnej.

Jak wykazuje powyżej przytoczony szkic, poszukiwania za określeniem życia nie doprowadziły do pożądanych wyników: postanowiono też uznać życie jako ostateczny wynik i ujawnienie niezbadanych dotąd objawów a miasto stawiania metafizycznych wywodów i pojęć zajęto się gorliwie samą obserwacyą owych objawów.

Przyjęto trzy zasadnicze prawa, którym ulega każdy żyjący ustrój: prawo odżywiania, na mocy którego organizm dokonywa w sobie ciągłej przemiany swych soków tzw. przemiany materyi, traci i znów zyskuje, przerabia, przyswaja i wydziela i tą drogą wzrasta lub niszczeje; prawo rozwoju tj. przebywanie pewnego szeregu przemian w różnych okresach czasu, wreszcie prawo rozpłodu, uzdolniające ustrój do otrzymania swego gatunku.

Życie każdego organizmu (a więc i ludzkiego) zależy tak od jego wewnętrznej budowy i urządzenia, jak niemniej od wpływów zewnętrznych (wpływy atmosferyczne, klimatyczne, dyetetyczne, higijeniczne itp.); utrzymanie życia zależy od wyzyskania wpływów dla siebie korzystnych a unikania względnie zastosowania się do mniej korzystnych lub szkodliwych — wreszcie od możności powetowania sobie strat poniesionych w walce z otoczeniem.

L. K.

Dyetetyka nerwowo chorych osób.

I.

Zastanawiając się nad dyetą potrzebną dla osób nerwowo chorych, należy przedewszystkiem rozważyć, czy pewnym przez nas używanym pokarmom przypisać możemy wpływ szkodliwy na system nerwowy, co naturalnie pociągłoby za sobą wykluczenie ich z listy pokarmów dla nerwowo chorych osób przeznaczonych, czy też uważać możemy pokarmy inne jako posiadające własność wyrównania i usunięcia nieprawidłowości w systemie nerwowym. W tym względzie wyrobiło się z biegiem czasu bardzo wiele zdań, których prawdziwości jednak trudno byłoby dowieść. Jest jeden odrębny sposób odżywiania się, który przed niedawnym czasem liczył sporo zwolenników, nie tyle wśród lekarzy, ile między publicznością szczególnie niemiecką. To wegeteryanizm. Przesadne wnioski i korzyści o jakich głoszą apostołowie wegeteryanizmu, nie powinny powstrzymywać od badania skutków tych zapatrywań. Jedną z głównych zasad wegeteryanizmu jest unikanie pokarmów mięsnych jako sprowadzających podrażnienie. Potrawy mięsne mają pociągać za sobą użycie napojów wyskokowych i stawać się przyczyną wszystkich wad chorobliwych, namiętności i wczesnej starości. Gdyby tak było, należałoby osobom nerwowo chorym odradzać użycie mięsa. Jednak z tych zarzutów, jakie niektórzy czynią potrawom mięsnym, żaden po dokładnem badaniu udowodnić się nieda, gdyż one nietylko nie pociągają do użycia wyskoku, czego dowodem jest wielu ludzi, jakoteż Towarzystwa wstrzemięźliwości w Anglii i w Ameryce, których członkowie wcale nie należą do jaroszów. Reszta zarzutów jest bez znaczenia. Z drugiej strony mamy dowód na wieśniakach, których pokarm wyłącznie składa się z jarzyn, że ten rodzaj żywienia ani nie powstrzymuje chorób nerwowych ani ich nie przyspiesza. Również wykazały badania, że wieśniacy chorzy nerwowo, przeniesieni do miasta i żywieni pokarmem mięszanym wcale żadnej zmiany w ustroju nie okazywali. Niektóre wprawdzie spostrzeżenia i doświadczenia lekarzy przemawiają za tem, że wyłączny pokarm roślinny działać ma korzystnie w niektórych postaciach niedomogi nerwowej. Trudność leży tylko w ścisłem oznaczeniu przypadków, nadających się do takiej właśnie dyety. Zdaje się jednak, że tylko w tych przypadkach można ją zastósować, skoro pacyent spożywał zanadto wielką ilość mięsa, a do tego niezbyt się ograniczał w używaniu wyskoku.

Osób takich szczególnie w sferze zamożniejszej jest dość znaczna liczba; ci wierząc w zdanie, że mięso jedynie siłę daje, pożywają tylko pokarmy mięsne, z wykluczeniem potraw mącznych, jarzyn itd. a do tego jeszcze by, jak mniemają, wzmocnić swój organizm lub sprowadzić sen, zużywają znaczną ilość napojów wyskokowych. W tym wypadku tylko nagła zmiana sposobu życia mogłaby może korzystnie podziałać na system nerwowy.

W ogólności jednak dla takich chorych najstosowniejsze są potrawy mięszane. Ilość i skład tychże powinny być zastósowane do poszczególnego przypadku cierpienia i do stanu narządu trawienia. Pomiędzy nerwowo chorymi znajdujemy często osoby, które przy silnej budowie ciała, pełnej i rumianej twarzy, niestósownie się odżywiają a przytem skarżą się na cierpienia, które naturalnie u otaczających wiary znaleść nie mogą. Uregulowanie dyety nie wymaga tedy wielu przepisów. Pożywienie w ogólności powinno być łatwo strawne, a obiad lub wieczerza mają nie za wiele obejmować potraw. Umiarkowane a w niektórych przypadkach także obfitsze użycie jarzyn i owoców jest pożądanem. Obiady powinny odbywać się regularnie w godzinach oznaczonych, poczem unikać należy natężających czynności umysłowych i fizycznych. Co się tyczy użycia kawy i herbaty to odradzanie tychże może niezbyt jest usprawiedliwione. Jednorazowe użycie dziennie filiżanki kawy lub herbaty zwłaszcza rano z pewnością nie pociąga za sobą szkodliwych następstw, zupełne zaś zaniechanie tych napojów jest tylko wtenczas na miejscu, skoro rozstrój nerwowy przybiera znaczniejsze rozmiary.

Większej staranności wymaga dyeta u osób szczupłych, źle żywionych, cierpiących na niedokrewność, u których i łaknienie często bywa upośledzone. W takich przypadkach można powiedzieć, że w ogólności bez podniesienia łaknienia i trwałe polepszenie zdrowia nastąpić nie może. Szczególnie należy tu nadmienić, że przez samo poprawienie odżywiania nie można jeszcze usunąć zboczeń nerwowych; wiele zależy od tego by zbadać w jakim stosunku do tychże zboczeń zachowuje się brak łaknienia a wskutek tego i przeszkoda w odżywianiu. Zboczenia w narządzie nerwowym a szczególnie umysłowe natężenia, podrażnienia i bezsenność ograniczają sen i powstrzymują trawienie a wskutek tego prowadzą do osłabienia ciała i niedokrewności, które to skutki znów szkodliwie działają na system nerwowy. Spostrzegamy przeto w tych przypadkach gdzie się rozwijał stan nerwowy wskutek braku apetytu i odżywienia spowodowanego cho-

robą, że przy poprawieniu łaknienia i odżywiania wzmaga się ciężar ciała, jakoteż że zmniejszają się niedomagania nerwowe.

Dyetetyczne zadanie, które wypełnić mamy przy chorych źle odżywianych powinno polegać najprzód na podawaniu im obfitego pokarmu dość często, w których nie samo mięso pierwsze miejsce zajmować powinno lecz zarówno tłuszcz, jarzyny, owoce itd. Aby przytem postępować zupełnie racyonalnie i pewnie, poleca się w przypadkach ciężkich chorób, pewną ilość białka, tłuszczu, jarzyn po zbadaniu poprzedniem, w jakich pokarmach odpowiednia ilość tychże się zawiera. Czas w jakim potrawy te mają być podawane powinien stósować się do choroby i tak jedna wymaga pożywienia co godzinę, inna co 2 lub 3 itp. Aby przyjmowanie pokarmów choremu ułatwić i podnieść łaknienie, jadłospis powinien być często urozmaicany. Również pożądanem jest by choremu w nocy dostarczać lekko strawnych pokarmów jak mleka i t. p. gdyż przebywanie bez pokarmu przez godzin kilka prowadzi łatwo do pogorszenia choroby.

Szczególnie dla osób niedokrewnych np. kobiet, u których używanie pokarmu przez lat kilka w zbyt małych ilościach doprowadziło do zeszczuplenia i opadnięcia z sił, wynalazł Weir Mitchell postępowanie skierowane ku szybkiemu powiększeniu wagi i objętości ciała. Sposób ten używany był przez Playfair'a na znacznej ilości chorych i jak najgoręcej polecany.

U niemałej ilości osób złe trawienie połączone z chorobą nerwów jest prawdziwą plagą, a zboczenia w czynnościach żołądka tak dalece są dobitne, że nieraz same jedynie uważane bywają jako przyczyna choroby. Chorzy tacy mają wyglądać zdrowo nie tracąc na ciężarze ciała, co jest dowodem, że mimo wad trawienia, odżywianie się doznaje przeszkody. W innych przypadkach znów występuje bladość twarzy i zeszczuplenie, to ostatnie może być w tak znacznym stopniu, że obawa zachodzi o życie pacyenta. Używane tu sposoby lecznicze działać winny na usunięcie przyczyn choroby i na wzmocnienie całego systemu nerwowego. Jednak u wielu chorych szczególnie przy nadmiernem zeszczupleniu, nieodzowne jest uregulowanie dyety, a to z tego powodu, że przy zwiększaniu się wad trawienia z powodu przyjmowania niestosownych pokarmów i inne objawy chorób nerwowych zwiększają się, skutkiem czego wyradza się stan choroby beznadziejny. Najlepiej wtedy zatrzymać dyetę taką, jaką polecają lekarze przy pewnych cierpieniach żołądka tj. mleko, jaja na miękko, befsztyk skrobany, szynkę, chude mięso i nieco chleba niezbyt świeżego. Gdzie zaś zeszczuplenie jest zbyt wyra-

źne starać się trzeba nietylko o poprawienie łaknienia i odżywienia, lecz i o podawanie takich pokarmów, któreby działały na powiększenie ciężaru ciała. Dla osób tego rodzaju najlepszą jest kuracya Mitchell'a i Playfair'a z tą jednak uwagą, aby być uważnym w wyborze i ilości podawanych potraw. Jednem z głównych zadań, które wypełnić powinniśmy na drodze dyetycznej dla osób nerwowo chorych, ważną odgrywa rolę usunięcie zbytniej otyłości. U niektórych tego rodzaju chorych a szczególniej kobiet znajdujemy obok niedokrewności znaczne pokłady tłuszczu. Wiemy, że niedokrewność niejednokrotnie usposabia do otyłości i że u kobiet po większej utracie krwi, po chorobach wymagających leżenia w łóżku, rozwija się łatwo i w krótkim czasie skłonność do otyłości z objawami chorób nerwowych i słabości serca. W innych przypadkach rozwija się cierpienie z biegiem lat wskutek niestosownego pokarmu, braku ruchu i tym podobnych wpływów. Na takim gruncie stan nerwowy może się objawić w najwyższym rozwoju. Jestto wiadomą prawie rzeczą że stanu tego usunąć nie można bez poprzedniego usunięcia niestosownego żywienia się. Mówić o metodzie usunięcia otyłości w tem miejscu nie możemy, boby nas to zanadto od tematu oddaliło. U chorych tego rodzaju rozchodzi się nietylko o to, by nadmierną tkankę tłuszczową oddalić, lecz także by powiększyć i ilość krwi. Ilość pokarmu nie powinna być za skąpo wymierzaną, jednak pokarmy powinny jak najmniejszą ilość białka i tłuszczu zawierać. Nie należy również chorego powstrzymywać od napojów do tego stopnia by aż cierpiał pragnienie.

Musimy tu wspomnieć jeszcze, że u znacznej liczby nerwowo chorych osób, a otyłych bez niedokrewności, którąby im cierpienia sprawiała, dyeta obliczona na zmniejszenie wagi ciała, stanowczy wywierała wpływ na ich cierpienia nerwowe. To leczenie przeciwko tyciu, jeżeli powyższe postępowanie tak można nazwać, wcale uciążliwem nie było dla pacienta.

Zachodzi tylko pytanie, czy w każdym przypadku cierpienia nerwowego przeciwko otyłości powyższych środków użyć mamy, chociażby ta otyłość nie sprawiała cierpień? Otóż o ile ta otyłość zależy od sposobu żywienia się pacyenta, należy tego rodzaju leczenia używać tj. dyetę chorego tak ustalić, by obliczoną była na zmniejszenie wagi ciała i to w ten sposób, by chory łatwo mógł się do niej przyzwyczaić.

Wskutek rozszerzenia się licznych broszur szczególnie w kołach prywatnych o sposobie zmniejszenia otyłości, każdy nią dotknięty

bez najmniejszej porady lekarza starał się na własną rękę tę metodę do siebie zastosować i nic dziwnego, że zamiast pożądanego skutku, nieprawidłowe postępowanie sprowadziło stan osłabienia, podrażnienia nerwów, brak snu, bicie serca i inne dolegliwości, które po wstrzymaniu tej samowolnej kuracyi natychmiast ustały. Dość częstymi są również przypadki, gdzie osoby przez takie nieprawidłowe leczenia otyłości sprowadziły sobie przykry rozstrój nerwowy. Te okoliczności powinny być dostatecznym powodem, aby leczenie otyłości przedsiębrać nadzwyczaj ostrożnie i jedynie tylko pod kierownictwem lekarza, a to w tym celu, aby przez dowolne leczenie nie sprowadzić sobie większych jeszcze dolegliwości.

ROZPORZĄDZENIA SANITARNE.

Okólnik c. k. Namiestnictwa do wszystkich Panów c. k. Starostów i W. Panów Prezydentów miast Lwowa i Krakowa.

Nie wygasająca epidemia cholery na Podolu rosyjskiem i występujące w różnych punktach Europy przypadki tej choroby nakazują już teraz poczynić względnie odnowić i uzupełnić wszystkie te przygotowania, które według nauki i doświadczenia okazały się potrzebnemi i skutecznemi dla zapobiegania szerzeniu się cholery.

Przedewszystkiem więc wzywa się Pana, aby z powodu tajenia śniegów polecił już teraz wywieść po za obręb mieszkań ludzkich z placów publicznych, ulic, podwórzy, wszystkie śmieci i nieczystości, które w ciągu zimy z mieszkań ludności nie nawykłej do czystości i porządku powyrzucano.

Ważnym czynnikiem przy stłumianiu wybuchłej cholery w gminie okazały się domy izolacyjne czyli szpitaliki gminne. Jeżeli bowiem nie zawsze udawało się przełamać niechęć ludu naszego do umieszczania chorych w obcym domu i najczęściej, pozostawić trzeba było chorych w ich mieszkaniach: to w każdym razie istniejące domy izolacyjne oddawały wielką usługę, bo umieszczano w nich osoby, które z cholerycznymi w bezpośredniej były styczności, a których ze względu na przepełnienie mieszkań nie można było tam pozostawić. Dlatego też c. k. Namiestnictwo przywiązuje wielkie znaczenie do tego, aby istniejące domy izolacyjne nadal na czas trwania niebezpieczeństwa cholery utrzymywano w takim stanie, iżby każdej chwili mogły być zajęte, a tam gdzie ich dotąd niema,

by w miarę stosunków finansowych gmin lokale takie przygotowano.

Zechce więc Pan c. k. Starosta najdalej do 15 marca przedłożyć c. k. Namiestnictwu oprócz sprawozdania o ile oczyszczenie gmin zostało wykonane, nadto tabellaryczne zestawienie obejmujące wszystkie gminy w powiecie, wykazujące czy w gminie istnieje lokal izolacyjny, czy w domu najętym, czy też własnością gminy będącym; czy lokal jest już opróżniony, czy też zamieszkałyły i kiedy może być do użytku na cel powyższy oddany, jakie jest urządzenie lokalu, na ile łóżek, czy jest zapewnioną usługa, czy niema obawy rozwleczenia cholery z tego domu i w jaki sposób odbywać się będzie niszczenie zarazka cholerycznego.

Niemieckie ministerya spraw wewnętrznych i oświaty, wydały dwa rozporządzenia tyczące się cholery. Z uwagi że w ostatniej epidemii cholery pokazało się, że przywóz i przewóz szmat wszelkiego rodzaju, owoców, świeżych jarzyn, masła i séra z krajów nawiedzonych cholerą nie łączy się z jakiemkolwiek szczególniejszem niebezpieczeństwem i że temu niebezpieczeństwu można zresztą zapobiegać skutecznie w inny sposób bez utrudnienia dla handlu, znosi się zakaz wprowadzania z Rosyi do Niemiec wymienionych przedmiotów. — Drugie rozporządzenie ogranicza dezynfekcyę odzieży za wjazdem w granicę Niemiec, tylko do osób zapadłych na cholerę lub o nią podejrzanych.

Okólnik c. k. Namiestnictwa do wszystkich PP. c. k. Starostów i do W.W.P.P. Prezydentów król. stoł. miasta Lwowa i Krakowa.

Ze względu na wymogi przy ważeniu leków zaprowadziło wysokie c. k. Ministerstwo handlu rozporządzeniem z dnia 26 listopada 1892 (Dz. u. P. Nr. 209) na podstawie opinii c. k. najwyższej Rady zdrowia za inicyatywą wys. c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych precyzyjne ciężarki (Präcisionsgewichte) ułamków jednego grama, które to ciężarki wielkością, barwą i charakterystyczną postacią łatwo między sobą rozróżnione być mają. —

W celu zapobieżenia pomyłkom przy odważaniu silnie działających leków w aptekach publicznych i domowych, wydało wys. c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządzenie z dnia 2 lutego b. r. l. 4318 ogłoszone równocześnie w dzienniku praw państwa w Nr. VI, aby dopuszczano do cementowania precyzyjne ciężarki (Präcisionsgewichte) ułamków jednego grama najpóźniej do 31-go grudnia 1893 r. znajdowały się w każdej publicznej i do-

mowej aptece i aby dotychczas używane ciężarki odmiennego kształtu zostały usunięte.

Ciężarki 1, 2 i 5 centigramowe muszą być sporządzone z białego, — 10, 20 i 50 centigramowe z żółtego lub czerwonawo-żółtego metalu.

DZIAŁ STATYSTYCZNY.

Z Krakowa. Miesiąc luty był mniej pomyślny aniżeli jego poprzednik tak co do chorobliwości jak i śmiertelności. Do tego przyczyniła się ospa, która się bardziej rozszerzyła.

Razem umarło 234 osób, czyli według obliczenia na rok i 1000 mieszkańców 36·3 (34·5 z. m.) bez obcych 25·5. Chrześcijan umarło 43·6, starozakonnych 19·6.

Doniesiono: o 110 przypadkach ospy (15 obcych), 5 ospicy, 1 odry (obcy), 31 płonicy (3 obcych), 16 dławca i błonicy, (10 obcych), 18 duru brzusznego (5 obcych), 4 duru osutkowego, 1 czerwonki (obcy), 2 gorączki połogowej (obce), 6 zapalenia opon mózgordzeniowych nagminnego.

Z chorób zakaźnych umarło 21·3% wszystkich zmarłych (21·6 z. m.), mianowicie umarło: 27 z ospy (18 z. m.), 1 z odry (2 z. m.), 2 z płonicy (3 z. m.), 7 z dławca i błonicy, (9 z. m.), 5 z duru brzusznego (4 z. m.), 0 z duru osutkowego (2 z. m.), 1 z czerwonki (0 z. m.), 2 z gorączki połogowej, 3 z zapalenia opon mózgordzeniowych, 1 z kiły, 1 z róży.

Z gruźlicy umarło 39 osób (38 z. m.), z zapalenia płuc 35 (36 z. m.).

Śmiercią gwałtowną umarło 6 osób mianowicie: zastrzelił się ajent handlowy; b. kapitan; kadet. Zaczadziło się 2 wyrobników, oparzyła się służąca. **Dr. B.**

Ze Lwowa. Stan zdrowotny w miesiącu lutym był o wiele korzystniejszy niż w styczniu b. r. i w lutym r. z. Zmniejszyła się ogólna chorobliwość i śmiertelność. Z chorób nagminnych wygasła epidemia ospy i odry i żadna nowa niepowstała. Szpital ospowy został zamknięty w połowie lutego a ostatni chory opuścił zakład przy końcu miesiąca.

We fizykacie zgłoszono szczepionych osób 8 a nieszczepionych 6, chorych z odrą 18, z dyfteryą i dławcem 8, z płonicą 16, z krztuścem 10, z czerwonką 3, z tyfusem brzusznym 13 i z tyfusem osutkowym 3.

Lekarze miejscy leczyli 1251 chorych ubogich a z tych odesłali do szpitala 48. Zaszczepiono 16 osób.

Śmiertelność. W miesiącu lutym umarło 336 osób czyli na 1 rok i 1000 mieszkańców 30·7 a bez obcych 24·0. Według rodzaju chorób umarło z ospy 5, z odry 2, z płonicy 6, z dyfteryi

i dławca 9, z tyfusu brzusznego 4, z tyfusu osutkowego 1, z czerwonki 2, z kiły 2, z gorączki połogowej 1, z innych chorób zakaźnych 3, z gruźlicy 70, z zapalenia płuc i opłucnej 64, z reszty chorób narzędu oddechowego 17, z chorób układu nerwowego 3, z chorób narządu trawienia 12, z chorób narządu krążenia 25, z nowotworów 8, z braku sił i uwiądu starczego 31, śmiercią przypadkową 1, samobójczą 6, z innych przyczyn śmierci 64.

Przypadków śmierci gwałtownej było 7 a mianowicie 1 śmierć przypadkowa z powodu złamania kości, 3 samobójstwa przez zastrzelenie się, 2 samobójstwa przez otrucie się i 1 samobójstwo przez powieszenie się. Do c. k. Sądu odesłano 3 przypadki śmierci a w 1 przypadku zarządzona policyjno lekarska obdukcya wykazała zapalenie płuc. **Dr. P.**

ROZMAITOŚCI.

* **Epidemie.** W Załuczu nad Zbruczem pojawiła się znowu cholera, a kilka przypadków zakończyło się śmiercią; zarządzono ścisłe odgraniczenie tejże miejscowości. Dwa przypadki cholery wydarzyły się w Kodryncach, w gminie sąsiadującej z Załuczem. Pojawiła się ona również na Podolu rosyjskiem. — W Rosyi czynności zapobiegawcze odbywają się z wielką gorliwością.

W Krakowie epidemia ospy prawie już wygasła; w szpitalu miejskim ospowym, obecnie znajduje się przeszło 20 chorych.

We Lwowie wybuchła epidemia duru.

* **Wykrycie prątków cholerycznych w wodzie sposobem doc. dr. Ponikły,** prócz wartości naukowej ma bezpośrednie znaczenie praktyczne. Liczne a wśród ostatniej epidemii cholery ustawicznie powtarzające się spostrzeżenia, dowodzą ścisłego związku tejże z wodą. Zdaniem autora: „związek szerzenia się epidemii cholery z prądami rzek jest niezaprzeczony, dość rzucić okiem na mapę objaśniającą rozwój epidemii w Europie w roku ubiegłym, aby się o tem przekonać; również w Galicyi zachodniej ogniska choroby lub osobne przypadki rozrzucone były wzdłuż biegu Wisły, podczas zaś epidemii niedawno wygasłej w powiecie husiatyńskim i borszczowskim, choroba jawiła się przeważnie wzdłuż biegu Zbrucza.

Wykrycie prątka przecinkowego w wodzie rzek, nawet podczas pełnego rozwoju epidemii, przedstawia znaczne trudności a jeżeli się uda, zawdzięczyć to należy raczej szczęśliwemu przypadkowi. Trudność badania polega na tem, iż do badania bakteryologicznego musi się używać zaledwie kilku kropel wody, w których właśnie może brakować prątków przecinkowych, zdolnych do dalszego rozwoju, gdy osobnik zarażający się cholerą przez picie wody wypija jej sporą ilość, częścią zaś na tem, że w wodzie rzecznej i studziennej znajduje się mnóstwo rozmaitych ustrojów niechorobotwórczych, które rozmnażając się żywiej, przeszkadzają ich rozwojowi lub je wprost niszczą.

Nie przytaczamy szczegółów doświadczenia doc. Ponikły, doświadczenia zresztą dla lekarzy niezmiernie przystępnego do wykonania, zaznaczamy tylko, że pozwala ono użyć do badania dowolnych ilości wody i w ten sposób znacznie powiększa widoki wykrycia w wodzie prątków przecinkowych.

(*Przegl. lek.; Wien. klin. Wochenschr.*)

* **Zakazane barwidło na włosy.** Namiestnictwo Austryi dolnej zakazało sprzedaży środka kosmetycznego do barwienia włosów *Hair Lotion* wyrabianego przez Roberta i Sp. w Paryżu i Londynie, z powodu zawartości szkodliwych składników.

* **Sekcye XI. międzynar. Zjazdu lekarzy** są następujące: 2. Anatomia. 2. Fizyologia, 3. Ogólna patologia i anat. patologiczna. 4. Farmakologia. 5. Medycyna wewn. 6. Pedyatrya. 7. Psychjatrya, neurologja i antropologja kryminalna. 8. Chirurgja. 9. Położnictwo i ginekologja. 10 Laryngo — i rinologja. 11. Otyatrja. 12. Okulistyka. 13. Dentystyka. 14. Medycyna wojskowa i chirurgja. 15. Hygiena. 16. Budownictwo i sprawy sanitarne. 17. Dermatologja i syfilografja. 18. Medycyna sądowa. 19. Hydro — i klimatologja.

* **Nowy przyrząd do oznaczania wilgotności** przedstawił na posiedzeniu Tow. lek. krak. dr. Pietrzycki, lekarz powiatowy z Brzeska. Pomysłowy ten przyrząd, w dodatku własnoręcznie wykonany przez autora, odznacza się wielką czułością, a według obliczeń kontrolujących w dokładności nie ustępuje oznaczaniu wilgoci zapomocą wagi, a przewyższa je łatwością i szybkością wykonania.

* **III. Zjazd lekarzy powiatowych** odbędzie się w dniu 30 kwietnia we Lwowie. Obrady toczyć się będą nad sprawami poruszonemi na poprzednich zjazdach tudzież nad wnioskami uczestników. Prezesem zjazdu jest Dr. Merunowicz, sekretarzem dr. Obtułowicz.

* **Influenza** zmniejszyła się w Kopenhadze, Sztokholmie i Londynie.

* **Międzynarodowa konferencya sanitarna** złożona z przedstawicieli poszczególnych państw, odbyła narady w Dreznie, nie udzielając jednak wyniku tychże wiadomości publicznej. Większa część uczestników pod przewodnictwem Dr. Kocha udała się do Nietleben, celem studyowania cholery w tamtejszym zakładzie dla obłąkanych.

O ile z prywatnych doniesień wnosić można, narady toczyły się głównie w kierunku zniesienia niestosunkowo wielkich ciężarów, jakimi obarczone bywają niektóre państwa podczas epidemii. Zależałoby raczej na rzetelnem uzupełnieniu niedostatków hygjenicznych niż na surowych przepisach tamujących rozwój ekonomiczny.

* **Na założenie szpitala dla osób dotkniętych rakiem** ofiarował bar. Rotschild 500.000 złr.

* **Codex alimentarius austriacus.** Ożywione debaty toczyły się w Radzie państwa nad projektem ustawy zmierzającej do poskromienia fałszowania artykułów spożywczych. Ustawa sięga daleka a wzmocniona wnioskami posłów, ukaże się niedługo jako obowiązujący Codex alimentarius austriacus.

* **Przewodnika gimnastycznego** „Sokół (organ Towarzystw gimnastyczn.) opuścił prasę Nr. 4 z Kwietnia r. b.

Treść: Związek polskich gimnastycznych Towarzystw sokolich w ces. austr. — Tarnopol i Berno. — Zlot okręgowy w Inowrocławiu. — Zlot sokoli (c. d.) — I. Zjazd morawsko-szląskiego Związku wszechsokolego w Bernie 18. czerwca 1893 (Ćwiczenia wolne: Ćwiczenia zawodnicze) — Sprawy towarzystw gimnastycznych polskich. — Kronika. -- Lwów. pl. Chorążczyzny l. 3.

* **Wydawnictwo dzieł lekarskich polskich** w Krakowie, założone przed laty 18-tu, za inicyatywą Prof. Dr. Korczyńskiego, pod nieustannem przewodnictwem założyciela, rozwija się coraz okazalej, spełniając obowiązek wielkiej doniosłości tak pod względem narodowym jak i nauki lekarskiej. Obecnie na dwuleciе wybrano prezesem prof. dr. Korczyńskiego, wiceprezesem prof. dr. Oettingera, członkami Wydziału: doc. dr. Grabowskiego, prof. dr. Halbana, dr. Kwaśnickiego, prof. dr. Pieniążka, dr. Surzyckiego; zast. czł. prof. dr. Domańskiego, prof. dr. Gluzińskiego, prof. dr. Jaworskiego, prof. Dr. Obalińskiego, dr. Radeckiego i dr. Wiszniewskiego.

* **Międzynarodowa wystawa lekarsko-higijeniczna** odbędzie się podczas międzynarodowego kongresu lekarskiego w Rzymie. Miasto przeznaczyło na wystawę pałac sztuk pięknych leżący w bliskości miejsca posiedzeń kongresu. Wystawa otwartą będzie 15 września i potrwa przynajmniej do 15 października, a obejmować ma następujące działy:

1. Przyrządy, materyały i plany budynków do badań naukowych i technicznych z zakresu biologii, terapii i higijeny.
2. Przyrządy, narzędzia i materyały pomocnicze terapii w różnych gałęziach medycyny.
3. Służba zdrowia i jej materyał techniczny w zakresie publicznej pomocy lekarskiej i ratunku.
4. Plany, modele i materyały w przedmiocie higijenicznej poprawy ziemi i asanacyi miast.
5. Plany, przyrządy, i materyały w zakresie higijeny miast.
6. Plany, modele i materyały urządzeń higijenicznych.
7. Przyrządy i materyały z zakresu higijeny mieszkań i budynków publicznych.
8. Materyały, przyrządy i przedmioty z zakresu higijeny osobistej.
9. Plany, modele, przyrządy i zakłady dla higijeny robotników.
10. Nowe książki, fotografie, atlasy, litografije i druki odnoszące się do nauk lekarskich, biologii i higijeny.

Po informacye zgłaszać należy się albo wprost do prezesa komitetu wystawy prof. Paglianiego, lub za pośrednictwem komitetu polskiego w Krakowie (Prof. dr. Cybulski prezes, dr. Radecki sekretarz).

* **Wodociągi w Krakowie.** Na podstawie Sprawozdania złożonego Towarzystwu lekarskiemu krakowskiemu w dniu 8 marca b. r., Komisya wodociągowa Tow. lek. krak. wnosi:

Wobec trudności, na jakie wprowadzenie wodociągu regulickiego napotyka, Towarzystwo lekarskie krakowskie uznając naglącą potrzebę doprowadzenia do miasta Krakowa wody dobrej a taniej w dostatecznej

ilości, wyraża przekonanie, iż dalsze a dokładne badanie wód wgłębnych w okolicy Krakowa jest konieczne.

* **Towarzystwo dla pielęgnowania ćwiczeń fizycznych młodzieży czeskiej** odezwą do współdziałania wzywa troskliwych rodziców, przyjaciół dzieci i w ogóle wszystkich komu dobro i rozwój młodego pokolenia na sercu leży. Wskazując na widoczne korzyści jakie gdzieindziej są wynikiem gier i ćwiczeń młodzieży, zaprowadzenie tychże w Czechach uważa Towarzystwo za najnaglejszą potrzebę obecnej chwili, za obowiązek narodowy. Do celu tego zmierzają: a) zakładaniem i urządzaniem boisk, b) urządzeniem gier, wycieczek i uroczystych zabaw dla młodzieży, c) zaopatrywaniem w przybory i przyrządy, d) kształceniem nauczycieli, e) wykładami popularnymi oraz wydawaniem pisma zawodowego, f) popieraniem usiłowań zmierzających ku flizycznemu wychowaniu młodzieży, g) utrzymywaniem łączności z innemi towarzystwami, h) użyciem wszelkich dozwolonych środków, którymi mogłoby się pomódz celowi Towarzystwa. Przewodniczącym jest dr. Jan Podlipny w Pradze.

* **Papugi przenośnikami choröb.** Dr. Dujardin-Beaumetz przygotowuje sprawozdanie o przypadkach śmierci jakie niedawno przydarzyły się za pośrednictwem zakażonych papug. Cztery z tych osób żywiły papugi z własnych ust do dzióba i wszystkie umarły z powodu choroby, której cecha dotąd nie dała się określić.

* **Co można dostać za cenę wódki.** Pewne pismo angielskie, przeznaczone dla robotników, podaje pouczającą statystykę. Na londyńskiem przedmieściu Kensington wydatki na trunki wyskokowe, doszły do sumy 587.320 funt. szt., to jest frank. 14,680.000. Gdyby te pieniądze zamiast dostawać się do szynku, obrócone były na sprawunki w mieście, możnaby za nie dostać: 30.000 garniturów dla robotników, licząc po 50 fr. każdy; 60.000 bawełnianych koszul męzkich po 3 fr. sztuka; 30.000 par butów po 15 fr : 30.000 kompletnego ubrania żeńskiego po 50 fr.; 60.000 koszul żeńskich bawełnianych po 2 $^1/_2$ fr.; 10.000 garniturów dziecinnych po 20 fr.; 100.000 par trzewików dziecinnych po 5 fr.; 50.000 łóżeczek dziecinnych po 20 fr.; 30.000 łóżek dla dorosłych z pościelą po 40 fr.; 30.000 kompletnych garniturów meblowych rzemieślniczych po 150 fr.; 30.000 kompletów bielizny domowej po 35 fr. Oprócz tego wystarczyłoby jeszcze funduszu na urządzenie olbrzymiego klubu rzemieślniczego z czytelnią, z salą na odczyty, łazienkami, gimnastyką i pralnią publiczną. Ileż przytem byłoby zarobku dla pracowników w przeróżnych gałęziach przemysłu. Nie jednej Anglji przydałoby się zwrócenie uwagi na pożyteczne używanie zarobionego grosza.

* **Kurs dla jąkających**: Dr. Władysław Ołtuszewski rozpoczął w Warszawie kurs dla chorych, dotkniętych zboczeniami mowy, jako to jąkaniem się i bełkotaniem. Cały kurs trwa dwa miesięce i wyniki kliniczne będą przedstawione w Tow. lekarskiem.

* **Ptomainy w serze.** Zajmującą rozprawę pod tym tytułem ogłosił prof. Malenchini z Liworna, zwracając uwagę władz sanitarnych na ten artykuł spożywczy. Autor mając polecone zbadanie podej-

rzanego sera Gorgonzola, po którego spożyciu wystąpiły poważne zaburzenia w narządzie trawienia, poddał skrzętnemu badaniu również i inne gatunki, i w rezultacie przekonał się, że w tańszych gatunkach serów starszych jak Gorgonzola, Ementaler, Eidamer, Parmesan itp. spotyka się Spirillum tyrogenum Denekego, a więc drobnoustrój chorobotwórczy, sprowadzający powstanie ptomainów w serze. Sprawa ta nie jest jednak tém samem całkowicie już wyjaśniona, prawdopodobnie biorą tu udział i inne czynniki, zależne od sposobu przygotowania a wreszcie i od surowego materyału. Może więc zdarzyć się że świeży ser ale przygotowany z mleka już rozkładającego się działać będzie niekorzystniej od sera starego ale przyrządzonego z dobrego mleka.

* **Na kanalizacyę** przeznaczono w Warszawie w r. b. 711,680 rs. na rozszerzenie jej 401,023 rs. Opłata za metr sześc. wody: wynosi średnio 8 kop.

Korespondencya Redakcyi.

WP. Dr. E. W. w Łańcucie. Przekazano Administracyi. — List wysyłamy.

WP. Dr. F. Polecamy Higijenę szkolną Dr. Żulińskiego. Wydanie przygotowane do druku i uzupełnione przez Doc. Dr. Grabowskiego, nakładem Wydawnictwa dzieł lekarskich w Krakowie, Cena 1 złr.

WP. K. L. w Czerniowcach. W dzisiejszym numerze, właśnie zwracamy uwagę na wystawę podczas XI. międzynarodowego Zjazdu lekarzy w Rzymie. Można zwrócić się do komitetu polskiego w Krakowie.

WP. S. we Lwowie. Do Towarzystwa Opieki zdrowia, przystąpić można każdej chwili. Ubiegłe roczniki „Przewodnika“ nabywać można w Admistracyi o ile zapas starczy.

Od Administracyi.

Złożyli składkę roczną do Towarzystwa opieki zdrowia względnie prenumeratę na Przewodnik higijeniczny, w czasie od 14-go Lutego do 6-go Kwietnia b. r.

P.T. Dr. Chłapowski Franciszek, Poznań.
Dr. Bujniewicz, Rzeszów.
Trybuła Ignacy, Tarnów.

P. T. Dr. Dembowski w Lisku.
Dr. Górski Czesław, Bochnia.
Dr. Kowalski Henryk, Tarnów.
Ks. Kapel Jan w Rajczy.

P. T. Grinfeltt Julia, Kraków.
Kolbe Wacław, Wrocławek.
Sedlmayer Józef, Kraków.
Strzelecki Kazimierz, w Broszniowie.
Pr. Dr. Walentowicz, Kraków.
Ks. Krajewski Jakób, Żywiec.
Szurek Karol, Kraków.
Dr. Kozłowski. Sanok.
Kasyno w Sanoku.
Wilkosz Ferdynand, Kraków.
Prof. Harwot Jerzy Przemyśl.
Kukner Karol, Lipnik.
Szkoła ludowa, Raciborowice.
Gajewski Edmund, Kraków.
Czemeryński Władysław, Kraków.
Hawel Wilhelm, Lacko.
Lityński Jan, Podłuby.
Dr. Łodziński, Myślenice.
Dr. Miron Jajus, Sokal.
Nodzyński, Podgórze.
Skakalski, Podgórze.
Klasztor OO. Reformatów, Kraków.
Leberschek Herman, Kraków.
Hrebenda Władysław, Kraków.
Szkoła w Balicach.
Klasztor OO. Bazylianów, Krystynopol.
Kowalczyk Piotr, Kraków.
Baronowa Baumowa Walerja, Kopytówka.
Löwy, Kraków.
Dr. Broniowski Antoni, Sokal.
Kurkiewicz, Kraków.
Skórski Leon, Sambor.
Bielska Józefa, Kraków.
Dr. Rydygier Ludwik, Kraków.
Wartalska Izabella, Kraków.
Dr. Długołęcki Ferdynand Kenty.
Podgórska Ludwina, Kraków.
Bieńkowski Józef, w Majdanie górnym.
Ks. Krasnopera, Zbaraż.
Dr. Wurst, Kałusz.
Wysoczański Eugeniusz Sokal.
Fischer Władysław, Kraków.
Ambrożek, Kraków.
Dr. Siedlecki, Kraków.
Fischer Jan, Kraków.
Werner, Kraków.
W. Cichulski, Kraków.
Zaplatalska Eufemia, Kraków.
Maurizio, Kraków.
Hochstim Jakób, Kraków.

P. T. Schmidt, Kraków.
Lubański Franciszek, Kraków.
Wentzl Jan, Kraków.
Hendrich Juljusz, Kraków.
Przybyłowicz Józef, Kraków.
Długoszewski Wilhelm, Kraków.
Wodak, Kraków.
Grigar, Kraków.
Dr. Miłkowski Władysław.
Tilles Emanuel, Kraków.
Dr. Filimowski. Kraków.
Wiszniewski Konstanty.
Bilewski Władysław. Kraków.
Jachimski Antoni, Kraków.
Niesiołowski Kazimierz, Kraków.
Zamoyska Aleksandra, Kraków.
Mąsiarski Franciszek, Kraków.
Wańkowicz Jan, Kraków.
Stachowicz Wojciech, Kraków.
Wojciechowski Władysław, Kraków.
Kawecka Weronika, Tarnopol.
Skirliński Jan w Liszkach.
Popiel Konstanty, Kraków.
Dr. Budzynowski Ignacy w Samborze.
Alberti Stanisław, Kraków,
Pawlikowski Mieczysław, Kraków.
Dr. Dzikowski Zygmunt, Podhajce.
Ks. Walenty Pawlikowski, pleban, Jaworzno.
Seeling Ludwik, Izdebnik.
Kosman, Nowy Sącz.
Kurleto Jan w Rzeszowie.
Lubieniec Jan w Bucniowie.
Dr. Szymkiewicz, Kraków.
Dr. Kisielewski Józef, Zakliczyn.
Wyrobek Józef, Kraków.
Pollak Karol, księgarnia w Sanoku.
Kubrakiewicz Władysław w Twierdzy.
Ks. Puzon Jan w Tarnowcu.
Grabowski Leon, Kraków.
Dr. Jakubowski Jan, Kraków.
Zaremba Karol, Kraków.
Majewski Stanisław, Kraków.
Dr. Wiszniewski, Kraków.
Armatowicz, Kraków.
Krułowski, Kraków.
Chęcińska, Kraków.
Zajdzikowski, Kraków.

W imieniu Tow. Opieki zdrowia.
Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Prof. Dr. H. Jordan.

Druk W. Korneckiego w Krakowie.